

33 w 2024 (513)

Poradnik – jak rozmawiać z rodzicami

Data publikacji: 30.08.2024 / Autor: Henryk Skrzyński

Jako hufcowy i członek zespołu Bezpiecznego ZHR wypowiadam dość często zdanie, które wywołuje błąd na licach wielu drużynowych i przybocznych. Zdanie, które najczęściej zmusza ich do przyznania, głównie przed samym sobą, że zaniedbali ważny aspekt pracy wychowawczej i co gorsza, będą musieli go teraz nadrobić. To zdanie brzmi:

„Musisz porozmawiać z rodzicami.”

Nie dziwię się, że te rozmowy wywołują lęk, ale może doda otuchy czytelnikowi wiadomość, że nie tylko w nas. Również duża część rodziców harcerzy i zuchów obawia się rozmów z kadrą. My lękamy się, że ktoś podważy nasz autorytet – zarzuci nam, że jesteśmy amatorami zajmującymi się wychowaniem dzieci dorywczo i w wolnym czasie. Albo nie daj Boże wskaże jakieś realne błędy, których przecież wszyscy popełniamy całą masę.

Z moich obserwacji wynika, że rodzice za to boją się podobnych rzeczy: posądzenia o błędy wychowawcze, nadopiekuńczość, lub – najgorsze oskarżenie – o to, że są roszczeniowi. Często lękają się, jak ich dzieci odnajdują się w tym egzotycznym i nieco niedzisiejszym harcerstwie. A ponieważ najczęściej drużynowi rozmawiają z rodzicami dopiero, gdy dzieje się coś złego, to rodzice kojarzą te rozmowy negatywnie. I koło wzajemnego lęku się zamyka. W tym poradniku chcę podzielić się kilkoma wskazówkami, które mi osobiście pomagają rozmawiać i współpracować z rodzicami.



Pamiętajcie, że wy i rodzice jesteście sojusznikami a nie rywalami. Macie

wspólny cel: wychowanie harcerza czy zucha na dzielnego i zdolnego do poświęceń człowieka. Takie właściwe ustawienie relacji w waszej głowie wyklucza konflikt i usuwa lęk. Pamiętanie o tej relacji jest też sposobem na rozmowy z rodzicami, które nie idą po waszej myśli: wspomnienie o wspólnych celach i sojuszu bardzo pomaga rozbroić trudne emocje i skierować rozmowę na merytoryczne tory. Na przykład w taki sposób: “Proszę pana, tak samo jak panu, zależy mi przede wszystkim na dobru i rozwoju Gerwazego. Być może inaczej zrozumiałem, czego on teraz potrzebuje. Proszę powiedzieć, nad czym Pańskim zdaniem powinniśmy pracować z Gerwazym?” To ostatnie zdanie jest szczególnie ważne, albowiem...

Pamiętajcie, że harcerstwo wspiera rodziców w wychowaniu dzieci. To my powinniśmy dowiadywać się od rodziców, jak możemy im pomóc, a nie na odwrót. Nie bójcie się pytać rodziców, co możecie zrobić, by pomóc im w wychowaniu synów. Nie bójcie się prosić ich o radę czy opinię, gdy nie jesteście pewni jak pracować z ich synem. Oczywiście, to nie wyklucza proszenia ich o pomoc i pracę w harcerzem czy zuchem w domu. [Więcej na ten temat napisał Gierbo w artykule “To nie są wasze dzieci”.](#)

Nie bójcie się przyznawać do niewiedzy, bezradności lub braku kompetencji. To nie zmniejszy waszego autorytetu wobec rodziców, tylko stworzy pole do współpracy i porozumienia. W ten sposób usuwacie jedno z częstych źródeł lęku w kontaktach z rodzicami: że zostaniecie zdemaskowani jako amatorzy. Owszem, jesteście nimi. Jeśli wszyscy będą mieli to w pamięci, to nie grozi wam, że ktoś Was obciąży wygórowanymi oczekiwaniami. No i jest mniejsze ryzyko, że za bardzo zaufacie w swoje umiejętności i z zaślepienia popełnicie jakieś poważne błędy! Takie przyznanie się do niemocy będzie też automatycznym zaproszeniem do tego, żeby rodzice was wsparli. Będziecie mogli razem zastanowić się, jak pracować z danym harcerzem, może uda się też wciągnąć rodziców o pomocy drużynie?

Bo sojusz kadry z rodzicami działa w dwie strony. Harcerstwo to nie świetlica i macie prawo domagać się od rodziców pomocy wykraczającej poza terminowe opłacanie składek. Warto jasno komunikować im, jakie są potrzeby drużyny. Z mojego doświadczenia wynika, że rodzice biorą je na poważnie i chętnie angażują się w pomoc, często widząc to jako możliwość odwdzięczenia się za naszą wolontariacką pracę. Tylko koniecznie aktualizujcie rodzicom wiadomości co do potrzeb! Zdarzyło się mi pewnemu komendantowi obozu napisać, że poszukiwani są rodzice do pomocy na kwaterce i że bez wybudowania niezbędnych konstrukcji obóz nie dojdzie do skutku. Rodzice-pomocnicy się zgłosili, przygotowania obozu trwały nadal. Jakież było moje jego zdziwienie, gdy jeden z harcerzy nie pojechał na wyjazd; jego rodzice znaleźli inne wakacje i domagając się zwrotu wpłaconych pieniędzy zauważyli, że nie dostali informacji o tym, że obóz ostatecznie się odbędzie.



Szukajcie okazji do kontaktu i twórzcie je. Zadbajcie, żeby rozmowa z kadrą nie kojarzyła się rodzicom z kłopotami, tylko była czymś zwykłym. Absolutnym minimum jest organizacja co jakiś czas wydarzenia, na które zaprosicie rodziców i na którym do każdego podejdziecie i choć chwilę porozmawiacie. Jeszcze lepiej, jeśli wciągniecie rodziców do współorganizowania tych akcji. Moja gromada co roku brała udział w pikniku szkolnym, na którym jedną część stoiska przygotowywały zuchy, a drugą – rodzice. Zbiórka przed piknikiem była wspólna, bo razem wszystko szykowaliśmy. Zrobiliśmy też wspólny z rodzicami spływ kajakowy. [Jeszcze ambitniejszą propozycję przedstawił na tych łamach Sebastian Wilk, który postulował... by wpraszać się do domów harcerzy na obiad.](#) Kolejną dobrą praktyką są zebrania z rodzicami na początku roku i przed akcją letnią.

Jeśli nic innego wam nie przychodzi do głowy, po prostu zadzwońcie na koniec obozowego czy kolonijnego dnia codziennie do innego rodzica i opowiedzcie, jak w waszych oczach radzą sobie ich synowie. Na koniec warto ich o coś zapytać – po lekturze poprzednich akapitów chyba wiecie już, dlaczego. Rodzice waszych chłopaków na pewno bardzo taką rozmowę docenią i możecie wiele w ich oczach zyskać.

Przygotowujcie się do zebrań i spotkań. To już zupełny detal, ale pomoże wam radzić sobie ze stresem związanym z kontaktami z rodzicami. Zyskacie też dodatkowe „punkty szacunku”, jako ludzie zorganizowani i wiedzący, co chcą przekazać. Tematy do poruszenia podczas rozmowy czy zebrania z rodzicami warto spisać sobie w notesie a nie w telefonie – dużo lepiej to wygląda. Jeśli bardzo się stresujecie, możecie wręcz przygotować sobie konkretne zdania czy frazy do wypowiedzenia i przećwiczyć je przed lustrem w domu. To pomoże Wam nabrać pewności siebie.

Korzyści z dobrej współpracy z rodzicami jest zbyt dużo, żeby je tu wymieniać. Wierzę, że w wielu jednostkach jest ona zaniedbywana głównie z powodu lęku i braku pewności siebie kadr. Mam nadzieję, że te pięć porad pomoże Wam w kontaktach z rodzicami w nowym roku szkolnym.

Zdjęcia pochodzą z różnych wydarzeń Szczepu 123 WDHiGZ organizowanych razem z rodzicami. Źródło: archiwum szczepu.

Henryk Skrzyński

Kiedyś był hufcowym Warszawskiego Hufca Harcerzy „Klucz” i drużynowym 123 Warszawskiej Gromady Zuchów. Teraz to już nie to samo. Zawodowo psycholog szkolny, a z zamiłowania też socjolog i pasażer kolei. Nieodmiennie (i często niepotrzebnie) szuka we wszystkim czwartego i piątego dna.